

**Dyskusja nad referatem Zbigniewa Wójcika
„Ignacy Domeyko a Akademia Umiejętności w Krakowie”**

Antoni S. Kleczkowski

Referent wspomniał o tak zwanej melioracji w bibliotece Muzeum Ziemi, której ofiarą padły cenne książki, w tym też autorstwa wybitnych geologów. Niestety nie jest to odosobniony przykład. W Polsce, kraju tak zniszczonym, posiadającym mało dóbr z przeszłości, dokonuje się dewastacji jeszcze pogłębiających zły stan. Jako przykład może służyć los zbioru mineralogicznego Wernera zakupionego przez Łubieńskiego w 1817 roku, a ofiarowanego Poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk w 1854 roku. Kolekcja licząca początkowo około 900 okazów przetrwała aż do 1976 roku, kiedy to została ostatecznie zlikwidowana przy współudziale takich instytucji, jak Polska Akademia Nauk i Uniwersytet Poznański. Czyż można się dziwić innym barbarzyńcom?

Profesor Maślankiewicz z Krakowa, uroczy człowiek i bibliofil, uczył się języka hiszpańskiego specjalnie po to, by móc czytać prace Domeyki. Zgromadził w swej bibliotece na ul. Czystej bodaj kompletny zbiór prac Domeyki z czasów jego pobytu w Chile. Niestety, zbiór ten został zniszczony lub rozproszony. Domeyko wedle swego miejsca pochodzenia zdaje się potwierdzać słynne powiedzenie Piłsudskiego o Polsce jako obwarzanek: wszystko co wartościowe lokuje się na obrzeżu, na kresach.

Ze spuścizną Domeyki w zbiorach Polskiej Akademii Umiejętności zetknąłem się jeszcze w latach pięćdziesiątych. Wtedy to do opracowania jego map usilnie namawiał mnie Profesor Andrzej Bolewski, ówczesny prezes Centralnego Urzędu Geologii. Chciał je wówczas wydać w formie reprintsów. Dość spokojnie przyjął moją odmowę. Nie wszedłem więc do klanu „domeykistów”. Kartografię domeykowską jednak przestudiowałem, przygotowując się dobrze do powiedzenia „nie”.

Rita Majkowska

Ad vocem – w wyjaśnieniu Profesorowi Kleczkowskiemu. Cała spuścizna Profesora Kazimierza Maślankiewicza znajduje się w zbiorach naszego Archiwum PAU/PAN, nie przepadła i nie uległa zniszczeniu. Między innymi zawiera bogate materiały warsztatowe. Wśród nich znajdują się teksty artykułów K. Maślankiewicza, notatki, wypisy ze źródeł i z literatury do Ignacego Domeyki, notatki bibliograficzne, a także odpisy listów i zdjęć Domeyki. Rzeczywiście, tak jak Profesor Kleczkowski wspomniał, w spuściznach można znaleźć bogaty materiał do dziejów instytucji, w której działała dana osoba. Dlatego właśnie nasze Archiwum, gromadząc akta

instytucji naukowych i towarzystw, stara się równocześnie o pozyskiwanie spuścizn uczonych.

Chcę trochę uspokoić mego przedmówcę, że choć zdarzały się i ciągle zdarzają się przypadki zaniedbywania i niszczenia dokumentacji archiwalnej, to jednak archiwa, stale nadzorując tworzący się i narastający zasób archiwalny, starają się zapobiegać tym zjawiskom. Właśnie w tym zakresie nasze Archiwum nadzoruje i dba o prawidłowe postępowanie z dokumentacją archiwalną obu Akademii. Stale apelujemy o składanie w Archiwum spuścizn. Dla PAU jest to zadanie szczególnie ważne, skoro podjęła uchwałę (w 1994 r.) o tworzeniu Archiwum Nauki w Krakowie.

Ponieważ Profesor Wójcik wspomniał o częściowym zaprzepaszczeniu i rozproszeniu materiałów Komisji Fizjograficznej PAU, pragnę przypomnieć, w jakich to nastąpiło okolicznościach. PAU dbała o swoje zbiory archiwalne. Po wojnie odzyskała niemal w całości zasób archiwalny, zabezpieczony przed Niemcami. Natomiast w okresie lat 50., w czasie nieuchronnej likwidacji struktur naukowych PAU, udało się przejąć do Archiwum PAU tylko część materiałów. Niestety duża partia archiwaliów uległa rozproszeniu, podzielona między tworzące się placówki Polskiej Akademii Nauk. Tam też dostawała się niekiedy w nieodpowiedzialne ręce. Krakowski Oddział Archiwum PAN, kontynuując prace nad scalaniem materiałów archiwalnych PAU, przez wiele lat odzyskiwał niektóre materiały PAU z placówek PAN. Część ich zaginęła bezpowrotnie. Dotyczy to też akt Komisji Fizjograficznej.

Wreszcie sprawa wyboru Ignacego Domeyki do Akademii Umiejętności. Wiąże się ona z przyjętą procedurą wyboru członków do AU, inną, niż stosowana była w Towarzystwie Naukowym Krakowskim. Wiąże się to z toczącą się wówczas dyskusją nad kształtem tworzącej się Akademii. Domeyko był członkiem korespondentem TNK od 1851 roku. Z powodów formalnych nie mógł się znaleźć w liczbie 12 członków TKN, mających stanowić pierwszą grupę członków czynnych nowej instytucji. Kandydatura jego wysunięta już w marcu 1873 r. podlegała tym samym zasadom zapisanym w nowym statucie, które objęły również innych wybitnych członków TKN. Wybrany został w pierwszej turze, uzyskał maksymalną liczbę głosów (24), wybór został zatwierdzony przez cesarza zaraz w 1874 roku. Akademia natomiast zawiadamiiała jedynie o wyborze, przekazując wybranym członkom dekret. Dopiero zatem podziękowanie za dary przesłane przez Domeykę AU stało się okazją dla prezesa J. Majera do podkreślenia zasług Domeyki dla nauki, co uczynił w liście z 1878 roku. Natomiast stosunek Domeyki do Krakowa, do Uniwersytetu Jagiellońskiego i TKN świetnie pokazuje jego podziękowanie za wybór z 1852 roku.

Zdzisław Jan Ryn

W roku 2002 mija dwusetna rocznica urodzin Ignacego Domeyki. Jego życie i dzieło jest odzwierciedleniem złożonej historii Polski i Europy w XIX wieku. Urodził się w rodzinie litewskiej szlachty polskojęzycznej w Niedźwiadce koło Nowogródka na Litwie; dzisiaj jest to terytorium białoruskie. Studiował na Uniwersytecie Wileńskim, a później ważną część swego życia spędził jako emigrant polityczny w Niemczech i we Francji. W Paryżu ukończył Szkołę Górniczą. Najdłuższy, bo pięćdziesięcioletni, i najbardziej twórczy okres życia przypadł na Chile. Nic dziwnego, że do Domeyki przyznają się Litwini, Polacy i Białorusini.

Trwałe ślady, jakie pozostawił Domeyko w Chile – swej „ojczyźnie adopcyjnej” (*la Patria adoptiva*) – oraz honorowe obywatelstwo tego kraju uzasadniają dość powszechne odczucia Chilijczyków, że był on również obywatelem tego kraju. Można powiedzieć, że Polsce zawdzięcza on słowiańską duszę i język, Litwie patriotyczne przywiązanie do rodzinnego krajobrazu, a Chile sławę uczonego i eksploratora. Jednym słowem, był Domeyko obywatelem świata.

Renesansowy wymiar jego postaci wyraża się także w jego niepospolitych przymiotach osobowości: inteligencji, wszechstronnym wykształceniu, biegłej znajomości kilku języków (polskiego, rosyjskiego, francuskiego, hiszpańskiego i niemieckiego) oraz znajomości świata. Gdyby użyć współczesnej terminologii, Domeyko był wzorcem dzisiejszego globtrotera i eksploratora. W swych podróżach przemierzył niemal całą Europę, poznał Bliski Wschód, trzy razy przepłynął Atlantyk Północny i Południowy, przemierzył w poprzek kontynent Ameryki Południowej oraz zrealizował niezliczoną liczbę wypraw eksploracyjnych w Kordylierze Andów.

Chociaż imię Domeyki kojarzy się powszechnie z jego życiem i działalnością w Chile, ten okres jest w Polsce mało znany i zbadany. Wynika to zarówno z odległości czasowej, jak i geograficznej. Przez wiele lat kontakty z Chile były przerwane ze względów politycznych (17 lat dyktatury wojskowej i zerwania stosunków dyplomatycznych między Polską i Chile).

Warto zwrócić uwagę, że fundamentalne opracowanie biografii Domeyki pióra profesora Zbigniewa Wójcika¹ rekonstruuje pół wieku życia i pracy Domeyki w Chile głównie na podstawie źródeł dostępnych w Polsce i na

¹ Z. Wójcik, *Ignacy Domeyko. Litwa – Francja – Chile*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Seria Wydawnicza „Biblioteka Zesłańca”, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Warszawa – Wrocław 1995.

Litwie, w tym jego pamiętników² i korespondencji³. Bez uwzględnienia i pogłębionej analizy źródeł archiwalnych chilijskich rekonstrukcja ta musi być niepełna i powierzchowna. Do bibliotek w Polsce (głównie PAU, UJ i UW) Domeyko przysyłał tylko najważniejsze swe publikacje; nie wszystkie docierały do adresata.

Warto więc wskazać, że najważniejsze źródła archiwalne w Chile związane z Domeyką to: Archiwum i Biblioteka Uniwersytetu Chilijskiego (Universidad de Chile), Biblioteka i Archiwum Narodowe (Biblioteca y Archivo Nacional), Biblioteka Universidad de La Serena i Muzeum Regionalne w La Serenie, archiwum Chilijskiego Stowarzyszenia Górniczego (Sociedad Chilena de Minería), zbiory Muzeum Historycznego miasta Santiago oraz zbiory prywatne rodziny Domeyków. W tych ostatnich największą wartość posiadają zbiory bibliograficzne, dokumenty osobiste, rysunki i szkice, fotografie, biblioteka i zbiory mineralogiczne przechowywane w Domu Ignacego Domeyki w Santiago. Zbiory te po śmierci wnuka Kazimierza odziedziczyła wdowa Hortensja Perez Tuper, a po jej śmierci w 2000 roku ich synowie Pablo i Leon. Jedynie część tych zbiorów udało się skopiować i przywieźć do Polski. Równie ważną kolekcję, zwłaszcza niepublikowanych materiałów epistolograficznych, posiada prawnuk Domeyki – Ignacio Salazar Domeyko. Sporą kolekcją materiałów, głównie kopii, dysponuje Paz Domeyko mieszkająca w Sydney w Australii. Przygotowuje ona pierwszą monografię o Domeyco w języku angielskim.

Zorganizowane w październiku 2000 roku polsko-chilijskie sympozjum „Ignacy Domeyko – Doktor honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego”⁴ z udziałem rektora Universidad de Chile oraz przedstawicieli rodu Domeyków z Polski, Litwy, Chile, Australii i USA, było okazją do refleksji nad związkami Domeyki z Uniwersytetem Jagiellońskim i Akademią Umiejętności oraz Uniwersytetem Chilijskim. Warto przypomnieć, że Domeyko był jednym z założycieli oraz wieloletnim rektorem tego uniwersytetu. Obecny następca Domeyki na stanowisku rektora, prof. Luis Riveros, powiedział w Krakowie, że Domeyko był jednym z najwybit-

² I. Domeyko, *Moje podróże (Pamiętniki wygnańca) 1831–1838*, Ossolineum, t. I, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962; t. II. 1839–1845, 1963; t. III: 1846–1888, 1963.

³ I. Domeyko, *Listy do Władysława Laskowicza*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa, 1976; *Listy Ignacego Domeyki do Adama Mickiewicza*, [w] *Dzieła Adama Mickiewicza*, wydanie zupełne, Paryż 1880–1885.

⁴ Z.J. Ryn, *Ignacy Domeyko (1802–1889) Doktor honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Alma Mater” 2000, nr 24, s. 20–23; toż w j. ang., s. 24–26; toż w j. hiszp., wkładka s. 1–4; Awit, *Domeykowie w Collegium Maius. Sympozjum poświęcone Ignacemu Domeyco*, „Alma Mater” 2000/2001, nr 27, s. 56; Materiały Sympozjum ukaza się w dwujęzycznej polsko-hiszpańskiej publikacji książkowej.

niejszych promotorów narodowej misji Uniwersytetu Chilijskiego, tj. tworzenia i upowszechniania wiedzy dla integralnego rozwoju kraju; misję tę z dumą przekazuje się do dzisiaj. Chilijczycy uważają go za ojca wielu dziedzin nauki, m.in. górnictwa i mineralogii oraz astronomii. Na miarę swojej epoki okazał się odkrywcą bogactw naturalnych Chile, które do dzisiaj stanowią główne źródło dochodów tego kraju. Jego dorobek naukowy związany z Chile oraz wychowanie wielu pokoleń górników i mineralogów zaskarbiły mu tytuł apostoła nauki i oświaty.

W sto pięćdziesiąt lat po podróży studyjnej na ziemię Araukanów Domeyko został uznany za pioniera obrony praw człowieka w tym kraju. Stało się to za przyczyną apelu zawartego w książce *Araucania y sus habitantes*⁵, apelu w obronie pierwotnych mieszkańców Araukanii – Indian Mapuche (Ludzi Ziemi)⁶.

We wspomnieniu pośmiertnym Profesor Stanisław Tarnowski powiedział: „W Domeyce nie było nic, co by nie było wzniosłe”. Domeyko jawił się wówczas „jak wcielenie najszlachetniejszych i najzdrowszych sił i uczuć swego pokolenia”⁷.

Pamięć Domeyki przetrwała we wszystkich krajach w których przebywał, zwłaszcza w Polsce, w Chile i na Litwie. W wielu polskich miastach jego imię noszą szkoły i ulice; w Warszawie istnieje Fundacja im. Domeyki; na gmachu „Wspólnoty Polskiej” w Warszawie wmurowano pamiątkową tablicę. W Wilnie marmurowa tablica zdobi krużganki Uniwersytetu; w Zapolu stoi obelisk poświęcony Domeyce, a w szkole w Krupowie istnieje Izba Pamięci.

W Chile imię polskiego uczonego utrwalają liczne nazwy: miejscowości, gór, portów, stacji kolejowych, auli uniwersyteckich, fundacji, minerałów, roślin itp. Na głównym *patio* (dziedziniec) Universidad de Chile w Santiago znajduje się okazałe popiersie Domeyki – dzieło warszawskiej artystki Teresy Brzósiewicz i dar Uniwersytetu Warszawskiego⁸. Jedna z najbardziej reprezentacyjnych auli nosi także jego imię.

Z inicjatywy Ambasadora RP w 1991 roku nadano imię Domeyki Cen-

⁵ I. Domeyko, *Araucania y sus habitantes*, pod redakcją naukową Marii Paradowskiej i Andrzeja Krzanowskiego, Polskie Towarzystwo Studiów Latinoamerykanistycznych, Warszawa–Kraków 1992.

⁶ Z.J. Ryn, *Indianie Mapuche – Ludzie Ziemi* [w druku].

⁷ S. Tarnowski, *Sprawozdanie z czynności administracyjnych i naukowych*, „Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie za rok 1888” [wyd. 1889], s. 100.

⁸ *Homenaje a Ignacio Domeyko en Varsovia*, „Cosas”, nr 431, 30 III 1993, s. 27 (o przekazaniu popiersia I. Domeyki przez Uniwersytet Warszawski dla Universidad de Chile).

tralnemu Campusowi Uniwersytetu w La Serenie⁹. Muzeum Mineralogii tego uniwersytetu, przechowujące bogatą kolekcję minerałów zgromadzonych i zbadanych przez Domeykę, już wcześniej przyjęło imię Polaka.

Reaktywowane „Zjednoczenie Polskie w Chile” – jedyna formalna organizacja polonijna w tym kraju, przyjęła imię Domeyki jako swego patrona. Największa polska biblioteka na kontynencie Ameryki Południowej – w Buenos Aires w Argentynie – także nosi imię Domeyki¹⁰.

W osobie Ignacego Domeyki Polska i Litwa miały w okresie zniewolenia najlepszego ambasadora i obrońcę polskiej i litewskiej racji stanu. Utrwalone przez Domeykę pozytywne wyobrażenie Polski i Polaków stanowiły wówczas i nadal stanowią oparcie do rozwijania obustronnie korzystnych stosunków między naszymi krajami. Tradycje te kultywuje nadal wielopokoleniowa rodzina z Dożą Anitą Domeyko Alamos de Salazar, jedyną żyjącą wnuczką Ignacego (w 2001 roku ukończyła 99 rok życia).

Do tej tradycji miałem zaszczyt nawiązać i wykorzystać ją w budowaniu stosunków dyplomatycznych Polski i Chile w latach 1991–1996, po kilkunastu latach dyktatury wojskowej. W lutym 1995 roku w Domu Domeyki Prezydent RP Lech Wałęsa spotkał się z chilijską Polonią. Podczas spotkania wręczył wysokie odznaczenia Hortensji Perez Tuper – wdowie po wnuku Domeyki Kazimierzowi oraz Anicie Domeyko. W ogrodzie pod wiekową araukarią posadzoną przez Ignacego Domeykę Prezydent Wałęsa przyjął honorowe obywatelstwo miasta La Sereny, dzisiaj miasta bliźniaczego Krakowa i siedziby Konsulatu Honorowego RP (Konsulem Honorowym RP jest prof. Jaime Pozo Cisternas – Rektor Universidad de La Serena).

Do złotej księgi w gabinecie Domeyki Lech Wałęsa wpisał życzenie, aby dziedzictwo polskiego uczonego zachowano dla następnych pokoleń. Dom Domeyki w Santiago jest nie tylko pamiątką rodzinną, ale funkcjonuje jako salon artystyczny, w którym odbywają się czwartkowe koncerty pianistyczne inspirowane przez Dożę Anitę Domeyko, pełniącą funkcję honorowej prezes Chilijskiego Towarzystwa im. Fryderyka Chopina. W gabinecie Domeyki zachowała się biblioteka, pamiątki osobiste Ignacego, część kolekcji mineralogicznej, ale także relikwie świętego Kazimierza, wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej, podobizny Adama Mickiewicza,

⁹ Pamiątkowa tablica nosi napis: „Ignacio Domeyko A. *1802 – Polonia + Chile – 1889. Pionero de la enseñanza minera en Chile en La Serena, 1838. Campus Ignacio Domeyko Universidad de La Serena, 1991”; Z. J. Ryn, *El espíritu de Domeyko une Chile y Polonia*, „Revista Aniversario”, Universidad de La Serena, 1992, nr 2, s. 11-16.

¹⁰ K. Woysław, *Biblioteka Polska im. Ignacego Domeyki 1960 – 40 lat – 2000*, „Głos Polski” – „Voz de Polonia”, nr 39(4739), 9 X 2000, s. 11-13 (m.in. przedruk dokumentów i publikacji o Bibliotece).

Edwarda Odyńca, medale króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi i wiele innych obiektów łączących duchowo i intelektualnie Domeykę z Ojczyzną¹¹. W ten sposób Dom Domeyki jest nie tylko muzeum biograficznym, ale prawdziwym sanktuarium polskości.

Podczas misji dyplomatycznej miałem okazję przemierzyć eksploracyjne szlaki Domeyki od Atacamy do Araukanii i sporządzić stosowną dokumentację fotograficzną. Wspierał mnie w tym prof. Claudio Canut de Bon z Uniwersytetu w La Serena, znawca i popularyzator dzieła Domeyki. Ważnym wydarzeniem było przekazanie przez Ambasadę RP daru w postaci karetki pogotowia ratunkowego dla społeczności Pueblo Domeyko położonego na skraju Pustyni Atacama. Akt ten jest do dzisiaj pamiętany jako „cud w Pueblo Domeyko”¹².

W listopadzie 1999 roku z inicjatywy Konsulatu Honorowego Chile w Krakowie zorganizowano Dni Nauki Polskiej w Chile z udziałem kilkunastu polskich uczonych, z prof. Marią Nowakowską – Prorektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego i doktorem Jerzym Jedlińskim – Wiceprezydentem miasta Krakowa na czele. Jedna sesja odbyła się w Auli Ignacego Domeyki Uniwersytetu Chile w Santiago, druga w Uniwersytecie w La Serenie¹³.

Podobnie jak podczas obu sesji naukowych nawiązywano do tradycji domeykowskich w obu uniwersytetach, prof. Maria Nowakowska przywołała imię Domeyki w czasie uroczystości nadania imienia Mikołaja Kopernika budynkowi Planetarium w nowym Obserwatorium Astronomicznemu Mamalluca w dolinie Elqui: „Zaszczycona honorem nadania imienia Mikołaja Kopernika, pragnę nawiązać do wcześniejszych ścieżek pozostawionych na tej ziemi przez Ignacego Domeykę. Wystarczyło nam kilka dni, aby zrozumieć, dlaczego Domeyko pozostał w tym kraju na zawsze: spotkał tu nie tylko piękną ziemię, ale nade wszystko otwartych, wspaniałych i przyjaznych ludzi”¹⁴.

Przekazaną w darze od Uniwersytetu Jagiellońskiego kopię dzieła Ko-

¹¹ Zob. referat Pablo Domeyki pt. *Nasz Dom, Dom Ignacego Domeyki Ancuta*, wygłoszony podczas sympozjum w Uniwersytecie Jagiellońskim w październiku 2000 roku [Maszynopis, ss. 6].

¹² Zob. Z.J. Ryn, *El milagro en el Pueblo de Domeyko*, „Diario Atacama – Atacama en Domingo”, Año XXIII, nr 8253, 2 V 1993, s. 2-3.

¹³ Zob. Z.J. Ryn, *Dni Nauki Polskiej w Chile. Królewski Kraków i kolonialna La Serena*, „Biuletyn Informacyjny Pracowników AGH”, 2000, nr 78, s. 14-15; toż: *Królewski Kraków i kolonialna La Serena. Dni Nauki Polskiej w Chile*. „Nasza Politechnika”, 2000, nr 2(20), s. 20-23.

¹⁴ Zob. Z.J. Ryn, *Polish Science Days in Chile, November 1999. A Visit of Kraków's Representatives*. *Newas Letter, International Relations Center Jagiellonian University, winter 1999/2000*, Kraków, wyd. 2000, nr 11, s. 3-6.

pernika *De revolutionibus orbium celestium* gospodarze uznali za „historyczną relikwię” nowego obserwatorium¹⁵.

Wychowany w tradycji litewskiej i polskiej religijności, Domeyko był człowiekiem głębokiej wiary. Jego katolicyzm był naturalny; w sposób bezkonfliktowy umiejętnie łączył wiarę z nauką. W pięknie przyrody, ojczystej i chilijskiej, a zwłaszcza w majestatycznej Kordylierze Andów, postrzegał dzieło Stwórcy. Codzienna modlitwa po polsku była dla Domeyki istotnym czynnikiem podtrzymującym jego tożsamość i umiejętność posługiwania się językiem ojczystym, a także łącznikiem duchowym z bliskimi. W ciągu 50 lat pobytu w Chile, zwłaszcza w środowisku uniwersyteckim, dał przykład heroicznego życia katolika i obrońcy wartości chrześcijańskich. Dopiero pod koniec życia mógł spełnić swe marzenie: odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej (wrzesień 1885) oraz został przyjęty na audiencji prywatnej przez Papieża Leona XIII (Wielkanoc 1885). Nic dziwnego, że w 1996 roku w Santiago zawiązała się grupa postulatorów, która podjęła prace przygotowawcze w celu wystąpienia do władz kościelnych o uznanie Ignacego Domeyki za Sługę Bożego¹⁶. Można oczekiwać, że w przyszłości postać Domeyki może się stać łącznikiem duchowym pomiędzy kilkoma narodami: polskim, litewskim, białoruskim i chilijskim oraz duchowym pomostem między Europą i Ameryką Południową.

Dlatego pożądane są dalsze badania nad życiem i dziełem Ignacego Domeyki – Obywatelom świata. Dwusetna rocznica urodzin, która przypadnie 31 lipca 2002 roku jest po temu szczególną okazją. Pod auspicjami UNESCO odbędzie się wówczas międzynarodowa konferencja z udziałem uczonych Europy i Chile.

Julian Dybiec

W związku z poruszonymi tutaj zagadnieniami chciałbym wypowiedzieć się na temat dwu problemów. Pierwszy dotyczy członkostwa Domeyki w Akademii, drugi jego religijności,

Fakt, że Domeyko był członkiem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, a potem nie widzimy go wśród pierwszych członków Akademii Umiejętności mógłby nasuwać różne przypuszczenia, zwłaszcza natury politycznej, nie mówiąc o zwykłym przeoczeniu czy zaniedbaniu. Tak

¹⁵ *Misión científica polaca donará reliquia histórica a observatorio*. „El Dia”, z 27 XI 1999, s. 16-17; *Municipio serenense homenajeó a delegación polaca de Cracovia*, „El Dia”, z 28 XI 1999, s. 27.

¹⁶ Zob. Protokół ze spotkania zespołu postulatorów w Santiago, 1996, maszynopis, ss. 2.

jednak nie jest. Krótka nieobecność w składzie członków Akademii jest tylko wynikiem obowiązujących procedur. Prawie automatycznie członkowie krajowi Towarzystwa stali się członkami Akademii. Trudniejszy był problem z członkami zakrajowymi a zwłaszcza zagranicznymi. Zakrajowi to ci, którzy byli z innych krajów Monarchii Austro-Węgierskiej, zagraniczni byli spoza Monarchii. Akademia za podstawę swego funkcjonowania przyjęła statut. On ustalał tryb powoływania członków zakrajowych i zagranicznych, którzy musieli być aprobowani przez samego cesarza. Tak więc dopiero 15 marca 1873 roku było możliwe wysunięcie na posiedzeniu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego kandydatur na członków zakrajowych (Josefa Hyrtla i Karola Rokitansky'ego – profesorów Uniwersytetu Wiedeńskiego) oraz zagranicznych (Ignacego Domeykę z Chile, oraz Szokalskiego, Frączkiewicza i Hoyerera z Królestwa). Dopiero 7 i 9 lipca 1873 roku odbyło się głosowanie nad członkami na walnym zgromadzeniu, przez osobisty udział bądź nadesłanie pisemnych głosów spoza Krakowa na przykład ze Lwowa. Wszystko to wydłużało okres oczekiwania. Wreszcie wybranych kandydatów musiał zatwierdzić cesarz, co nastąpiło dopiero 30 kwietnia 1874 roku. Odtąd zatem Domeyko stał się członkiem Akademii i można go było umieścić na oficjalnej liście. Dodam, że pierwszych czynnych członków zagranicznych powołanych w tym samym czasie, co Domeyko, było zaledwie kilku: J.I. Kraszewski, F. Malinowski, A. Cieszkowski, T. Morawski, R. Roeppl i L. Wołowski. Nie zostali zatwierdzeni ze względu na potrzebę pertraktacji Szokalski, Hoyer i Frączkiewicz. W tym samym czasie powołano też zagranicznych członków korespondentów, między innymi powołani zostali A. Chodźko, W. Nehring, W. Spasowicz z Petersburga.

Pamiętniki i materiały Domeyki stanowią interesujące źródło pozwalające na charakterystykę jego religijności i polskiej religijności. Generalnie można określić religijność polską 1. połowy XIX wieku jako mistyczną, francuską jako racjonalistyczną. Domeykę, kiedy przybył do Francji, zaskakiwał wysoki poziom umysłowy i teologiczny księży francuskich. Polscy proboszczowie jawili mu się w porównaniu z francuskimi jako bardzo prości i prostoduszni. Wydaje się, że Domeyko opowiadał się za połączeniem w religii mistycyzmu z racjonalizmem. Mistyka miała określać ostateczną tajemnicę boskości, stworzenia. Racjonalizm miał natomiast cechować kaznodziejstwo, stojące często na niskim poziomie w Polsce. Owe cechy religijności Domeyki spowodowały, że stał się obrońcą Indian i wszelkich poniżanych grup etnicznych w Ameryce, a takie stanowisko było wówczas niepopularne i niezrozumiałe dla elit politycznych i kulturalnych krajów amerykańskich. Myślę, że ta postawa, godna uznania, może uzasadniać starania o beatyfikację. Pamięć

tajmy, że polski szlachcic w tym samym czasie nie zawsze chciał uznać w chłopie równorzędnego sobie człowieka, a co dopiero widzieć brata w osobie o innym kolorze skóry, stojącej na niskim poziomie cywilizacyjnym.